

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Wiktor Ujma, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 3 października 1935

Rok 30

Nr. 4543

Wojska włoskie wkroczyły na terytorium Abisynji

Negus powiadomił Ligę Narodów o naruszeniu przez Włochów granicy

Paryż. (PAT). „Paris Soir” donosi z Addis Abeby, że wojska włoskie wkroczyły na terytorium Abisynji w okolicy góry Mussa. Wkraczające wojska składają się z trzech kolumn, liczących 20 000 ludzi. Doszło do starć pomiędzy wojskami włoskimi a nieregularnymi oddziałami plemienia Dankali. Są zabici. Wojska włoskie nie weszły w styczność z regularną armią abisyńską.

Addis Abeba. (PAT). Następcą tronu abisyńskiego, który dowodzi siłami zbrojnymi Abisynji w Dessie usiłuje odeprzeć żołnierzy włoskich, którzy podobno wkroczyli do Abisynji.

Addis Abeba. (PAT). Ponieważ niema połączenia telegraficznego i telefonicznego Addis Abeby z granicami i wiadomości nadchodzą przez gońców, przeto trudno o autentyczne informacje, co do przekroczenia granic Somali i Erytrei przez wojska włoskie. Cesarz wysłał gońców samolotem do Adui. Konsul abisyński w depeszy z Dżibuti potwierdza fakt posuwania się naprzód wojsk włoskich. Wojska składają się z askerów (turbulców) pod wodzą białych oficerów.

Cesarz polecił, aby wszystkie hotele pobudowały w ciągu 8 dni schrony dla cudzoziemców. Podobno oddziały lotnicze są wśród wojsk włoskich, posuwających się naprzód.

London. (PAT). Agencja Reute-

ra donosi z Addis - Abeby:

Rząd abisyński potwierdził wiadomość, iż Włosi przekroczyli granicę abisyńską na zachód od góry Mussa, lecz do walki jeszcze nie doszło. Granica w tym rejonie nie jest ściśle wytyczona.

Addis Abeba. (PAT). Poselstwo włoskie oświadcza, że nic mu nie wiadomo o rzekomem przekroczeniu przez wojska włoskie granicy Abisynji pod górą Mussa. Poselstwo zwraca uwagę, że granica nie jest dokładnie wytyczona.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Rzymu, iż wiadomość o wkroczeniu Włochów do Abisynji nie jest już dementowana. Natomiast nie znajdują w kołach miarodajnych potwierdzenia pogłoski o rzekomem wypowiedzeniu wojny. Koła te uważają, iż jest ona wielce nieprawdopodobna.

Rzym. (PAT). Wiadomość, jakoby Adua została zajęta przez wojska włoskie, jest formalnie i oficjalnie zdementowana.

Addis Abeba. (PAT). Jak się ślichać, Włosi zamierzają utworzyć na zajętem przez nich terytorium abisyńskim wielką bazę wypadową. 50.000 żołnierzy kolorowych wysłano na ten obszar dla budowy schronów podziemnych i szos. Wielkie trudności sprawia zaopatrzenie w wodę.

Ze strony abisyńskiej zapewniają, że wojska abisyńskie nie rozpoczęły dotychczas żadnej kontrataki.

znikł bez śladu. Sądzą, że usiłuje on przedostać się do Erytrei.

Kair. (PAT). Przez kanał Suezki przepłynęło wczoraj kilka okrętów

włoskich, na których pokładzie znajdowało się przeszło 15 000 żołnierzy.

Addis Abeba. (PAT). Oddziały francuskie przeznaczone do Dire Daua wylądowały w Dżibuti. 2 tysiące ludzi pod wodzą oficera szwajcarskiego wysłano z Addis Abeby do Avaucke dla obrony mostu kolejowego.

Addis Abeba. (PAT). Rząd abisyński ogłosił jutro mobilizację, o ile Włochy nie dadzą wyraźnych rękojmi, co do swoich zamiarów.

Addis Abeba. (PAT). Wczoraj odbyły się w stolicy Abisynji doroczne uroczystości religijne, związane z postem. O świcie cesarz wraz z małżonką udał się do świątyni Eutotto. Towarzyszyły mu tysiące pielgrzymów i oddziały wojska. Chociaż mobilizacja nie została jeszcze ogłoszona, miasto opustoszało, ponieważ opuścili je już tysiące ochotników. Wszyscy funkcjonariusze już zostali zmobilizowani. Wielu mieszkańców Addis Abeby, podlegających mobilizacji, udało się do prowincji, z których pochodzą. Znaczna część ludności opuściła Addis Abebę w obawie przed bombardowaniem miasta przez samoloty włoskie.

W pewnej odległości od miasta przystąpiono do budowy hotelu dla dziennikarzy, zaopatrzonego w schrony podziemne.

Ogłoszenie mobilizacji w Abisynji ma nastąpić dziś

Addis Abeba. (PAT). Ogólna mobilizacja będzie prawdopodobnie ogłoszona dziś podczas uroczystego zgromadzenia w pałacu cesarskim, które zostało zapowiedziane na godzinę 11 rano.

Generalny apel faszystowski

Rzym. (PAT). Punktualnie o godz. 15,30 rozległy się w całym kraju oszaleńciami odgłosy syren i dzwonów kościelnych, oznajmiających t. zw. „adunata generale”, w której weźmie udział 10 miljon. faszystów, zmobilizowanych na rozkaz Mussoliniego.

Sygnaly te transmitowano w radio w ciągu 5 minut. Następnie rozległy się w radio dźwięki marsza królewskiego oraz marsza faszystowskiego „Giovinezza”. Na mieście w dalszym

ciągu huczą syreny. Stolica Włoch spowita jest w gęste ciemne chmury. Deszcz nie przestaje padać od rana. Jest to pierwszy ulewny deszcz od 4 miesięcy w Rzymie.

Na placu Littorio wywieszono chorągwie państwowe, sztandary ukazały się również na wszystkich gmachach państwowych w całym Włoszech. Tłumy przechodniów wracają do domów, aby przywdziać czarne koszule. Sklepy są pozamykane, kawiarnie pustoszeją.

Przemówienie Mussoliniego do 20 milionów faszystów

Rzym. (PAT). O godz. 18,30 Mussolini wygłosił z balkonu pałacu weneckiego wielką mowę do kilkuset tysięcy faszystów, którzy zbrali się na placu Weneckim i przyległych ulicach. Mowa ta transmitowana była przez radio na całe Włochy.

Zwracając się na wstępie do Włochów całego świata, by słuchali jego słów, Mussolini stwierdził, że w tej uroczystej chwili 20 milionów Włochów zebranych jest na wszystkich placach kraju. Jest to — mówił Duce — najpotężniejsza demonstracja, znana w dziejach rodzaju ludzkiego. 20 milionów Włochów, ożywionych jest jednym sercem, jednym duchem i jedną wolą. Demonstracja oznacza zupełne i całkowite zespolenie, istniejące pomiędzy Włochami i faszyzmem.

W ostrych słowach zwrócił się następnie mowa przeciw tym, którzy mogliby sądzić, że jest inaczej; oświadczył;

że ludzie tacy nie wiedzą, czym są Włochy faszystowskie z r. 1935. Stwierdziwszy dalej, że przeznaczenie to zbliża się coraz prędzej oraz że w ostatnich czasach rytm historii stał się niemożliwy do zatrzymania, Mussolini oznajmił, że armja włoska nie sama maszeruje do swego celu, lecz armji tej towarzyszą 44 miliony Włochów. Ci, którzy chcieliby sprzeciwić się Włochom i odmówić im miejsca pod słońcem, spotkają się z narodem włoskim zwartym i zjednoczonym.

„Niespełnione obietnice kolonialne“

Zkolei szef rządu przypomniał o wielu obietnicach, jakie czyniono Włochom w r. 1915, gdy stanęły one po stronie sojuszników. Jednakowoż, kiedy po wspólnym zwycięstwie, które kosztowało Włochy 670 tysięcy zabitych,

400 tysięcy kalek i 1 milion rannych, rozpoczęły się przy zielonym stoliku obrady o pokój, nadzieje kolonialne Włoch nie zostały spełnione. Włochom dano jedynie tylko okrucy. W ciągu lat 13 Włochy były cierpliwe, mimo że w tym czasie zacieśniał się coraz mocniej krąg ich przeciwników.

„Cierpliwość włoska przeszła próbę“

Również wobec Abisynji uprawiali Włochy politykę cierpliwości w ciągu lat 40. Dziś jednak dość tego (głośne okrzyki entuzjazmu). Tymczasem w Lidze Narodów zamiast uznać słuszne prawa Włoch, mówi się o sankcjach. Ja jednak — mówił Mussolini — nie chcę wierzyć, by prawdziwy naród francuski mógł przyłączyć się do sankcyj przeciwko nam. 6000 poległych w bohaterskim ataku pod Bligny poruszyłyby ziemię, pod którą są pochowani. Bez uzyskania namacalnego dowodu, że jest inaczej, nie sądzę również, by prawdziwy naród angielski chciałby wprowadzić Europę na drogę katastrofy w obronie narodu afrykańskiego i barbarzyńskiego, który nie jest godny ludów europejskich.

Jednakowoż nie możemy nie brać pod uwagę tego, co może nastąpić jutro. Na sankcje gospodarcze odpowiemy naszą dyscypliną, zaciśnięciem pasa, poświęceniem się i wyrzeczeniem. Na środki wojenne odpowiemy zarządzeniami natury wojennej. Na akty wojny odpowiemy aktami wojny (burzliwe okrzyki entuzjazmu). Naród, dbający o swój honor i swą przyszłość, nie może ustąpić, nie może zająć innego stanowiska.

„Włochy nie obawiają się sankcji“

W obliczu całego narodu włoskiego raz jeszcze biorę na siebie święte zobowiązanie, że uczynię wszystko, by konflikt kolonialny nie zamienił się w konflikt europejski. Nigdy przedtem naród włoski nie okazywał tyle siły i charakteru. Przeciw temu narodowi ośmielają się mówić o sankcjach. Włochy proletariackie i faszystowskie, Włochy z wielkiej wojny i z pod Vittorio Veneto stoja w pogotowiu.

Podczas przemówienia Mussoliniego

Słowa te przyjęte zostały przez tłum okrzykami entuzjazmu, na które Mussolini odpowiedział następująco:

„Okrzyki te niech dotrą drogą podniebną do naszych żołnierzy w Afryce wschodniej. Niech staną się pokrzepieniem dla przyjaciół, a przestroga dla nieprzyjaciół. Okrzyk Włoch dzisiejszy jest okrzykiem sprawiedliwości i okrzykiem zwycięstwa.“

Po tem przemówieniu, wysłuchanem przez ludność całego Włoch i przyjętem przez nią z gorącym entuzjazmem, sekretarz partii faszystowskiej oznajmił, że „Adunata generale“ została zakończona. Sekretarz partii wniósł na zakończenie okrzyk na cześć Mussoliniego.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) W sytuacji politycznej nie nastąpiły żadne zmiany. Uchodzi za pewne, że wybuch przesilenia został odroczone na później. Premier Sławek ogłosi za pośrednictwem „Gazety Polskiej“ w najbliższych dniach swoje uwagi o dokonanych wyborach. (w)

Warszawa. (PAT). W dniu 2 bm. o g. 13 p. Mohammed Schayesteh, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu złożył panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim.

Depesza cesarza Etjopów do Ligi Narodów

Genewa. (PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od cesarza Abisynji depeszę następującej treści:

„W celu powiadomienia Rady i członków Ligi Narodów donosimy, że wojska włoskie naruszyły granicę Abisynji w okolicach góry Mussa Alli w prowincji Aussa, między wspomnianą górą a francuskim Somali, i usadowiły się na terenie Abisynji, przygotowując pozycje wyjściowe dla szeroko zakrojonego ataku. Bliskość tej okolicy od morza i łatwość dostępu poprzez terytorium francuskiego kraju Somali-sów pozwoliłyby Radzie Ligi bądźto na wysłanie obserwatorów, bądź też na stwierdzenie przez władze kolonii francuskiej Somali naruszenie terytorium abisyńskiego.“

Powyzsza depesza, mimo że wspomniane w niej terytorium nie posiada granic ściśle określonych, wywołała w kołach Ligi Narodów dość silne wrażenie, szczególnie w związku z wiadomościami o przemówieniu Mussoliniego w tymże dniu. Przemówienie to komentowane jest w kołach Ligi jako zapowiedź bliskiego rozpoczęcia kroków wojennych.

Dziś popołudniu zbierze się komitet 13-tu, który ma przygotować raport w sprawie sporu włosko - abisyńskiego. Polskę reprezentować będzie w Komitecie 13 min Komarnicki.

W oczekiwaniu walk

London. (PAT). Reuter donosi z Addis Abeby: Poselstwo włoskie przesyła archiwa na kolej i pali dokumenty w ogrodzie poselstwa.

Addis Abeba. (PAT). Konsul włoski z Derra Marcos opuścił miejsce swego pobytu. Konsul włoski w Adui

Przez miasteczka i bezdroża Polesia

Pińsk — nieoficjalna stolica województwa

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)



Pińsk — Rynek

Podróż po Polesiu nie należy do rzeczy łatwych ani wygodnych. Podróżny, trochę przestraszony wiadomościami, jakie słyszał o Polesiu, nie od razu zapuszcza się daleko, lecz zatrzymuje się przezornie w miasteczku. Zbadawszy stosunki i nabrawszy odwagi, dopiero rusza dalej. Uzbiera się w nieodzowny długi kij, wysokie buty, sięgające poza kolana i ciepła bielizna, bo noc są zimne i chłód wieje od wody. Zresztą „dalej“ jada albo wojskowi, albo Żydzi, jedni do swoich placówek granicznych, drudzy do wiosek i zapadłych futorów, skupywać towar rozmaity za bezcen.

Kto już jest w miasteczku, temu od razu rzuca się w oczy ich charakterystyczny cech — drzewo. Miasteczka poleskie bowiem są całkowicie drewniane. Domy murowane dosłownie można policzyć na palcach i to palcach jednej ręki. Człowiek Zachodu, przybysz pierwszy raz w tę stronę, jest cokolwiek zaskoczony tym widokiem. Z pewnym niepokojem stąpa po drewnianych chodnikach, podejrzewając wszędzie zdradzieckie wyrwy i dziury. Niepokój wzmagają się, gdy złośliwy los każe mu przejść na drugą stronę „ulicy“. Są pory roku, kiedy przedsięwzięcie to jest ryzykowne; w każdym razie grozi katarem.

Im dalej na wschód, tem więcej „rodzimości“ i błota... Cofnijmy się przeto trochę, aby wpięćw nieco przywyknąć do tego błota. Rozejrzyjmy się też za swoistym urokiem tej części kraju.

Jesteśmy w Pińsku. Ostatni to już bastion murowany. Tu są bruki, dosłownie namacalne bruki, o których istnieniu nie można wątpić, jadąc np. do rożka; tu są domy murowane i to w przeważającej większości; są też hotele, restauracje, nawet dość drogie, co zawsze wskazuje na jakiś poziom miasta i jego „duchową“ łączność ze stolicą; jest nawet cukiernia, która zupełnie odpowiada swemu przeznaczeniu; jest dużo jeszcze innych rzeczy, w Europie spotykanych wszędzie, gdzie są Żydzi...

Miasto jest dość rozległe. Naogół sprawia miłe wrażenie. Jest przede wszystkim — czyste. Bodaż jedyne to miasto na Polesiu, gdzie widać wyraźnie rękę gospodarki polskiej i starania o jego wygląd, estetykę i wygodę

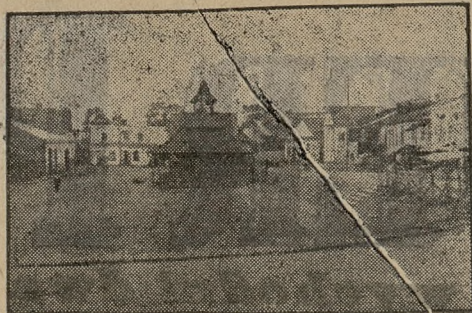
mieszkańców. Za czasów rosyjskich tak nie było.

Tu i ówdzie założono skwery, wybrukowano — jak już zaznaczyliśmy — ulice i chodniki, przerzucono nowy most przez Pinę, wzdłuż której biegnie przez miasto ładny bulwar. Jest nad rzeką przystań żegluga. Po drugiej stronie rzeki widać przystań szkolną, oraz wygodną i dobrze urządzonej plażę. Nieco dalej jest wielki port drzewny, do którego zawijają z odległych puszczy i lasów poleskich nieskończenie długie tratwy. Pińsk bowiem jest głównym portem drzewnym Polesia.

Miasto posiada kilka kościołów katolickich, seminarjum duchowne i gimnazjum. Rzuca się w oczy nowoczesny i duży gmach sądu okręgowego i powiatowego. Za to w sąsiedztwie małutkie, krzywe domki. Takich dysproporcji można tu spotkać wiele. Niektóre ulice przypominają zapadłą wieś. Chałupki drewniane, zaniedbane, jezdnie błotniste, zamiast chodników drewniak i kładki.

Mimo wszystko nie można w Pińsku narzekać i ten, kogo losy rzuciły tu na stałe, niech nie zapomina, że bądźco-bądź są pory roku, kiedy można nosić swobodnie miejskie buciki i od czasu do czasu pójść do teatru polskiego, oczywiście objazdowego, a to dużo znaczy!

Ciemną stroną miasta, jak i wszystkich miasteczek kresowych wogóle, jest jego silne zażydzenie. Nie można jakoś doczekać się ogłoszenia wyników liczenia ludności sprzed kilku lat, ale i tak, na oko, możnaby bez ryzyka znacznej omyłki ocenić ilość Żydów wśród ludności miasta na jakie 50 procent. Pozornie wydaje się, że jest ich więcej, bo widać ich wszędzie, na ulicach, w sklepach, w kawiarniach, na bulwarach nadbrzeżnych, zawsze hałaśliwych, pełnych tupetu i pewności siebie, a przede wszystkim brudnych i cuchnących. Żydzi tutejsi, to jeszcze



Plac targowy w Pińsku

daleko nie ci „nasi“, którzy już tak bardzo nas rażą np. w Poznaniu. Tutaj czują się u siebie. Są pewni siebie i zwłaszcza wobec ludzi, wyglądających im na przybyszów z Zachodu, jakby wyzywający. Są rodzimą plagą gospodarczą tych ziem. Prawie cały handel zagarnęli w swe ręce, jak również przedsiębiorstwa transportowe i żegluga rzecznej, które tutaj odgrywają dużą i specjalną rolę. A tak się trzymają w zachłannej złości, że nader trudno sprostać im uczciwą konkurencją.

Na pociechę można powiedzieć, że i Polacy zaczynają się organizować i zakładają liczne spółdzielnie, a nawet obecnie już są dobrej myśli, że uda im się zmusić żydostwo do odpływu. Ale z pewnością szczęśliwa ta chwila nie jest jeszcze bliska.

Żydzi zresztą nietylko wcisnęli się i ujęli w swe ręce drobny i większy handel, również spotkać ich można w niemalym procencie wśród inteligencji. Lekarze, adwokaci, rozmaici obrońcy prawni — oto zawody, które dziś starają się zalać.

Specjalnie rażące i przykre dla Polaka są napisy i szyldy nad sklepami żydowskimi — u góry po polsku, niżej w żargonie żydowskim. Również ogłoszenia żydowskie na słupach, czy na ścianach domów, przedstawiają się podobnie. Żydzi posiadają też tu własny teatr, zdaje się objazdowy. Nie dziwnego, że przy takich stosunkach najczęściej spotykanym językiem na ulicach miasta jest żargon. Trzeba się do tego wszystkiego przyzwyczaić, aby nie zapomnieć, że to właściwie „my“ jesteśmy u siebie w domu... LECH.

Po wykryciu spisku w Bułgarii

Zamach stanu miał być wykonany dzisiaj

Sofja. (PAT.) Urzędowo ogłoszono stan wyjątkowy w całej Bułgarii. Wyznaczone na dziś z okazji rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa III uroczystości zostały odroczone. Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiło wskutek wykrycia niebezpiecznego spisku, na którego czele stali byli uczestnicy organizacji „Zweno“. Oprócz członków „Zwena“ do spisku należeli członkowie lewicowego ugrupowania chłopskiego t. zw. „Pładno“. Aresztowania jeszcze trwają. Komunikat urzędowy donosi, że do Bułgarii wtargnął na czele grupy emigrantów emigrant i przywódca własnie komunistycznych Docze Uzunow.

Sofja. (PAT.) Po posiedzeniu rady ministrów premier Toszew w deklaracji złożonej prasie oświadczył, że rząd cieszy się całkowitem zaufaniem króla i poparciem narodu dla osiągnięcia normalizacji stosunków politycznych i gospodarczych, a także dla opracowania nowej konstytucji. Rząd — mówił premier — miał od dłuższego czasu informacje o akcji grupy szaleńców, przygotowujących spisek przeciw głowie państwa i rządowi, a zmierzający do wywołania wojny domowej. Piekielny spisek jest w całości wykryty. Spiskowcy chcieli urzeczywistnić swe zamiary 3 października w rocznicę wstąpienia na tron króla podczas

Primo Stefan Radło nie przyznał się do winy i sąd może go uwolnić...

— Tak, panie prezesie, wtedy jego powieści stałyby się największą atrakcją dziennika, a w razie wyroku skazującego...

— ...trzebaby trochę zaczekać. Pański Dziurka Szabaśnik ma z tuzin skazujących wyroków i od-sie-dzia-nych, a jednak wydawcy wyrwają go sobie wzajemnie i jest dziś chyba najpopularniejszym autorem w Polsce. Właśnie dlatego, że siedział! — Wzrok „króla prasy“ lotem ślizgowym zaczął się zniżać ku czuprynie Tłuczek. — Dzisiejsza publiczność choruje na swoisty, a niemoralny spleen; nie cierpi uczciwości, identyfikując ją z banalną powszedniością. Nie cierpi jej zwłaszcza z artystów. Cnotliwa gwiazda filmowa, żonaty tenor, reżyser, który nie rozwiódł się choćby jeden raz, malarz, który nie wystawia aktów, literat, który nie przeszkrobał, lub nie chce być pornografem, ci artyści, drogi panie Tłuczek, nie zdobędą popularności w naszych czasach. Zato olbrzymi sukces zdobywają sobie powieści, pisane przez złoździei, pamiętniki szpiegów, niebieskich ptaków, awanturnic, aferzystów, kochanek wielkich ludzi, czy wreszcie kamerdynerów zmarłych, lub zdebronizowanych monarchów, których brudy domowe już można prać bezkarnie... Jeśli pomnę, to pisałem o tem dość obszernie swego czasu.

— Pamiętam, pamiętam! — Tłuczek

potakiwał nabożnie. — Każdy artykuł pana prezesa wycinam sobie i wkładam do specjalnej teczki, boć to są, mówiąc zupełnie obiektywnie, prawdziwe perły!

— Nnno tak, nnno tak. — Wzrok „króla prasy“ laskawie wyładował na politycy Tłuczka, objechał mu pół głowy i przystanął na czole, ale w ostrożnej odległości od brwi, pod którymi czają się przeciw oczodolom; tu należy dodać, że Butlewski nigdy nie lubił patrzeć prosto w oczy, zapewne dlatego, by królewskim spojrzeniem nie peszyć małuczkich. — Ten artykuł, jeśli pomnę, udał mi się wyjątkowo, co?

Tłuczek uruchomił zwawo największą sikawkę komplementów. Potem na poparcie szefowej tezy zacytował szereg przykładow z świata filmowego.

— A widzi pan, widzi pan, panie Tłuczek, że przyszedł pan wkońcu do mojego ogródka.

Tłuczek zrobił minę: „fas est et ab hoste doceri“, zwłaszcza, gdy się ma tak genialnego przeciwnika, i oddał szpadę w słowach, pełnych uznania dla zwycięzcy:

— Byłem innego zdania, lecz pan prezes mówił tak przekonująco, że uznaję się za zwyciężonego. Pan znowu ma rację.

Podobnych zwycięstw dostarczał Tłuczek szefowi bez liku. Przy każdej sposobności rozpoczynał dyskusję, oponował gorąco przez chwilę, potem słuchał z szacunkiem wywodów Butlewskiego, potakując coraz częściej, aż

Z CHWILI

Więc — jeżeli wierzyć doniesieniom z Addis Abeby — wojska włoskie przekroczyły już granicę Abisynji... Chociaż Włosi powołują się na niedokładnie tam wytyczoną granicę. Tak, czy inaczej, — dramat wojenny zaczyna się...

Teren wojny odległy jest od Europy, — odległy szczególnie od Polski. Ale nie trzeba się łudzić!

W Europie nie brak elementów, które tylko czekają na zawieruchę, choćby afrykańską, by z niej po swojemu skorzystał na gruncie europejskim.

Więcej, niż kiedykolwiek, my Polacy musimy mieć oczy i uszy otwarte. I więcej niż kiedykolwiek musimy się sami kierować świadomością, że wystarczy, by ruszono jedną cegłą, a może się zacząć walić cała obecna budowa Europy, szczególnie środkowej.

Dobro Polski jako całości wymaga, by pokój nie doznał w Europie naruszenia w żadnym punkcie.

*

Dla stosunków dzisiejszych jest rzeczą charakterystyczną, że prasa prządowa jednego dnia donosi, iż zmiana gabinetu odbędzie się jeszcze przed zebraniem się Sejmu i Senatu, a następnego dnia pisze odwrotnie, — i że ta sama prasa prządowa wczoraj powierzała p. Sławkowi w dalszym ciągu rolę szefa rządu, a dzisiaj mianuje go marszałkiem Sejmu itp.

Ładnie wyglądają źródła informacyjne „opinii publicznej“ obozu „sanacyjnego“! Nie zazdrościmy prządowej „opinii publicznej“...

parady wojskowej garnizonu sofijskiego. — Agencja bułgarska potwierdza, że Uzunow nielegalnie przekroczył granicę na czele zbrojnej bandy. Płk. Wetczew został aresztowany na granicy we wsi Sliwnica. Aresztowano też innych spiskowców i wprowadzono w całym kraju stan wyjątkowy. Wszędzie panuje całkowity spokój.

Echa wielkiego pożaru w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Dla zbadania przyczyn pożaru na terenie uniwersyteckim wyłoniono specjalną komisję śledczą, w której skład wszedł prokurator Fürstenberg, ekspert straży ogniowej, przedstawiciel komisariatu rządu oraz władz uniwers.

Zarządzono wizję lokalną; po południu przybył na teren uniwersytetu min. Jędrzejewicz w towarzystwie wiceministra Jędrzejowicza. Okazuje się, że Państwowe Muzeum Zoologiczne, które w znacznej części padło ofiarą ognia, nie stanowi własności Uniwersytetu Warszawskiego. Zbiory te mieściły się tylko z braku innego pomieszczenia w jednym z budynków uniwersyteckich.

Nocny pożar zwrócił uwagę na całkowite nieprzygotowanie do akcji ratunkowej. Zostały wydane w tym kierunku odpowiednie zarządzenia. (w)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

70)

— A mówiłem zaraz, że na pięciu wierszach nie ścisnę. — Tłuczek przedstawił więc tę sensację królowi prasowych sensacyj powtórnie, ale już w powłóczystej szacie, której dodał efektowny tren: — Lecz zdziwi się pan prezes ogromnie, gdy wymienię nazwisko mordercy... — (Krótka pauza zawsze potęguje efekt.) — Stefan Radło! Pamięta go pan? Taki barczysty dryblas. No, ten grafoman, co to wciąż do nas przychodził z swoją powieścią. Jakie szczęście, żeśmy jej nie nabyli!

— Szczęście? Hm. — Wzrok Butlewskiego ostrym amerykańcem wbił się aż pod sufit. — Ja byłbym wręcz odmiennego zdania, panie Tłuczek.

— Nie możemy przecież drukować utworów zbrodniarza!

— Pan to mówi? A kto mi wkręcił dwie powieści Dziurki Szabaśnika, jak nie pan?!

— Dziurka jest złodziejem, a Radło mordercą!

— Powoli, panie Tłuczek, powoli.

wreszcie kapitulował na całej linii. Stwierdziwszy przed laty, że ten rodzaj pochlebstw odpowiada najlepiej Butlewskiemu, jako szefowi, palił te swoje kądziela codziennie i właśnie dzięki temu (nie mówiąc już o syciu butów kołegom) wywindował się mimo stosunkowo młodego wieku na stanowisko prawej ręki Butlewskiego.

— Znowu poniosłem klęskę, — przypomniatł z naciskiem.

— Niechże się pan tem nie martwi, panie Tłuczek, — wzrok „króla prasy“ pogłaskał go pocieszająco po nosie, — jestem od pana grubo starszy wiekiem i doświadczeniem. I to moje wielkie, trudno zaprzeczyć, doświadczenie radzi mi zakupić po tem, co zaszło, powieść Stefana... jak mu to?

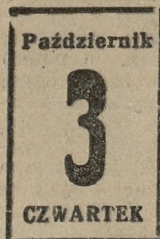
— Radło. Ale na to będzie jeszcze dość czasu, panie prezesie. Natomiast chciałbym wiedzieć, czy mogę drukować informacje, dotyczące Larskich, a uzyskane przed godziną od niejakiej Felicji... Felicji... gdzie ją zanotowałem nazwisko tej rzeźniczki...

— Mniejsza o nazwisko. Jakież to informacje?

Tłuczek stracił pokrótce olbrzymi epos, skomponowany przez utalentowaną panią Felicję już w pół godziny po wyjściu od Marty.

— Są to, jak pan prezes widzi, rzeczy tak potworne, że bałem się je puścić na własną odpowiedzialność.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Kandyda m.
Piątek: Franciszka Seraf. w.

Kalendarz słowiański
Czwartek: Siemiana
Piątek: Bratysława

Stońca: wschód 5.56
zachód 17.27

Długość dnia 11 g. 31 min.
Księżyca: wschód 12.29 zachód 19.39
Faza: 6 dzień po nowiu.

Zebrania

Dziś o godz. 16.30 Druga Sodal. Pań Miejskich im Król. Korony Polskiej ul. św. Marcina 69;
o 19 Kolo Chóru im. Chopin Poznań-Wilda, G. Wilda, 47;
o 19.30 i Pozn. Klub Kajakowców, ul. Podgórna 13;
o 20 Tow. muz. „Dźwięk” - Jeżyce ul. Bukowska 5.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Wszystkie prawa zastrzeżone”.
Teatr Nowy: Dziś — „Trafika pani generalowej”.
Cyrk Staniawskich: Dziś — 2 przedstawienia o godz. 4.30 po pol. i 8.30 wiecz.

Komunikat meteorologiczny

Na Pomorzu i w Poznańskim było wczoraj w godzinach popołudniowych w dalszym ciągu pochmurno i padał deszcz. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna i stosunkowo bardzo ciepła.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 13 stopni w Gdyni, Bydgoszczy i Poznaniu, 17 w Grudziądzu i Kaliszu, 20 w Zakopanem, 22 w Katowicach, Krakowie i Łodzi, 23 w Kielecach, Lwowie, Zaleszczykach, Łucku, Grodnie i Wilnie, 24 w Warszawie, Lublinie, Białymstoku, Pińsku i Tarnopolu, 25 w Deblinie i 26 w Brześciu n. Bugiem.

Przewidywany przebieg pogody do wczoraja dn. 3 października: W zachodniej połowie przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, w ciągu dnia przejaśnienia; chłodniej; słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. — We wschodniej połowie stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów; nieco chłodniej; słabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

Koncert 5 p. s. p.

Mimo deszczu koncertowała wczoraj od godz. 17.30 do 18.30 doskonała orkiestra 5 pułku strzelców pieszych na placu Wolności. Podhalanie cieszyli się ogromnym powodzeniem wśród publiczności, która oklaskami i wołaniem dopominała się bisów. Rozentuzjamentowane tłumy wznosiły okrzyki na cześć Podhalan i armji. (pt)

Zegar liczbowy już czynny

Wczoraj punktualnie o godz. 5 po południu ruszył w drogę czasu nowy zegar liczbowy na gmachu Banku Związku Spółek Zarobkowych. Na tablicach, obwiedzionych czerwonymi żarówkami, widnieje biała cyfra godziny, oraz mniejsza podkreślona cyfra minutowa. Co minutę zmienia się cyfra minutowa, jak również co godzinę liczba godziny.

Zegar szczególnie w godzinach nocnych prezentuje się doskonale. (pt)

Zatrucie grzybami

Wśród objawów zatrucia zachorował wczoraj popołudniu po spożyciu grzybów 40-letni kupiec Marjan Wodziak (ul. Łazienna 2). Do wymiotującego silnie wezwano pogotowie ratunkowe (66-66), które, udzieliwszy choremu doraźnej pomocy, przewiozło go do szpitala miejskiego. Stan chorego jest dość poważny. Charakterystycznym szczegółem wypadku był fakt, że żona i córka p. Wodziaka, które również spożyły te, rzekomo trujące, grzyby, nie odczuły żadnych dolegliwości. Ponieważ jednak u nich objawy mogłyby jeszcze nastąpić, oddano je pod obserwację lekarską. (kl)

Nieszczęśliwy skok przez płot

Podczas zabaw dziecięcych 12-letni Mieczysław Domagalski (Grobla 9) przy przeskakowaniu przez płot zawadził o ostry koniec kołu i zranił się bardzo niebezpiecznie w brzuch. W stanie groźnym przewieziono chłopca do szpitalu św. Józefa. (kl)

Zebranie b. radnych m. Poznania

postanowiło zaskarżyć decyzję min. spraw wewn. o rozwiązaniu rady miejskiej

W dniu wczorajszym odbyło się w ratuszu przewidziane przez ustawę zebranie b. radnych m. Poznania dla przyjęcia lub zaskarżenia decyzji władzy nadzorczej, t. j. min. spr. wewn., o rozwiązaniu rady miejskiej. Przewodniczył z urzędu tymczasowy prezydent p. Więckowski.

Na porządku obrad znajdował się wniosek Klubu Narodowego, domagający się zaskarżenia powyższej decyzji. Obrady były tajne. Zebranie zakończyło się uchwaleniem następującego wniosku, zgłoszonego przez adwo-

kata Starka imieniem Klubu Narodowego:

„Uchwała się podjąć środki prawne przeciwko decyzji ministra spraw wewnętrznych, zakomunikowanej radzie miejskiej w Poznaniu na posiedzeniu w dniu 26. 9. 1935 r., dotyczącej rozwiązania tejże rady i w tym celu powołuje się pełnomocników w osobach pp. Bohdana Jarochowskiego, Stefana Radajewskiego, Maksymiljana Plucińskiego, Józefa Goebela i Jana Staraka.”

Włosi wkroczyli do Abisynji

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Londyn. (PAT.) Przemówienie Mussoliniego staraniem stacji nadawczych włoskich zostało przetłumaczone i było transmitowane z Rzymu w języku angielskim.

Rzym. (Tel. wł.) Podczas faszystowskiego apelu generalnego wszystkie ulice w pobliżu ambasady angielskiej były całkowicie zamknięte dla ruchu. Bersalierzy i kawalerja obstawiły ambasadę, do której nikt nie miał dostępu. Środki te zarządzane zostały dla uniknięcia ekscesów. Również w pobliżu poselstwa abisyńskiego, które znajduje się na przedmieściu Rzymu, ustawionych zostało kilka straży.

względnie telefonicznie z członkami komitetu 13, oraz z przewodniczącym posiedzenia Rady Ligi Narodów dr. Beneszem.

W obecnej chwili inne zarządzenia poza przewidzianem na czwartek popołudniu godz. 16.30 posiedzeniem komitetu 13, nie są przewidziane. Powszechnie uważają, że obecnie przygotowanie sprawozdania komitetu 13 dla Rady Ligi Narodów będzie już tylko formalnością i całe zainteresowanie skupi się na środkach zapobiegawczych.

Rząd angielski wobec wypadków w Afryce

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego, na którym omawiano ostatnie wypadki w Afryce. Przed posiedzeniem król angielski przyjął na audjencji angielskiego ministra spraw zagranicznych Hoare'a i ministra wojny lorda Halifax. W późnych godzinach popołudniowych odbyło się drugie posiedzenie, w którym wzięli udział ministrowie finansów, handlu, spraw zagranicznych, marynarki, lotnictwa, oraz wojsk lądowych i kolonialnych.

Wszyscy ministrowie angielscy otrzymali polecenie pozostania w Londynie. Na głównym posiedzeniu gabinetu omawiano w szczególności instrukcje, jakie mają być wydane delegatowi angielskiemu w komitecie 13 Ligi Narodów.

Jak donosi Reuter, zainteresowane ministerstwa otrzymały dalekoidące pełnomocnictwa do wydawania po porozumieniu się z premerem angielskim tych zarządzeń, jakie uważają za stosowne w dalszym rozwoju wypadków w Afryce i w Genewie.

Wrażenie w Hiszpanji

Madryt. (PAT) Wobec pogłosek o rozpoczęciu działań nieprzyjacielskich w Abisynji, kraczących w Madrycie w chwili otwarcia posiedzenia kortezów, Lerroux opuścił posiedzenie, udając się do ministerstwa spraw zagranicznych, by skomunikować się z posłem hiszpańskim w Paryżu.

Co uczyni Liga Narodów?

Genewa. (Tel. wł.) Sekretarz generalny Ligi Narodów skomunikował się natychmiast po nadejściu telegramu z Addis-Abeby telegraficznie

DZIS WIECZOR
u mnie
Jenny Jugo
Paweł Hörbiger

Najweselejsza komedia wiedeńska
PREMJERA
już jutro w piątek, 4. paźdz.
w kinoteatrze
„SŁOŃCE“

Zamachy na skarbiec jasnogórski

W ostatnich dniach były dwa usiłowania okradzenia skarbcza

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie niedoszłego zamachu na skarbiec jasnogórski nadchodzą następujące szczegóły:

W sobotę minioną przybył do klasztoru nieznanymi jakimi osobnikami, przybrani w sutannę i poprosił o przydzielenie mu jednego z pokojów gościnnych na noc. Otrzymał pokój na pierwszym piętrze nad nową kaplicą.

Tego dnia rzekomy kapłan, wbrew panującym w klasztorze zwyczajom, przybył o dość późnej porze i poprosił o kolację. Wobec spóźnionej pory odmówiono mu tego. Zwróciło uwagę OO. Paulinów zachowanie się przegrodzonego lokatora, to też postanowiono zwoić czujność. Rzekomy kapłan przeczuł podejrzenie i w pewnym momencie, kiedy postanowiono go wylegitymować, opuścił się z okna celi po przygotowanych uprzednio prześcierałach i zbiegł.

Zawiadomiono natychmiast policję, a braciшек, który obsługiwał oszusta, rozpoznał w albumie przestępców kryminalnych jego fotografię. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Niedawno przy zwiedzaniu skarbcza przez wycieczkę niemiecką zauważono

ukrytego w kozytarzu za dużym kufrem jakiegoś mężczyznę. Zapytany, co porabia, odpowiedział, że szuka zgubionej przez siebie złotówki. Zatrzymanego oddano w ręce władz. (w)

Echa katastrofy pociągu tranzytowego

Lwów. (PAT.) Prasa przynosi z pogranicza szczegóły katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się na rumuńskiej stacji granicznej Grigore - Ghica Voda. Według relacji prasy na polski pociąg tranzytowy, zdążający z Kut do Sniatyna przez terytorjum rumuńskie, najechał parowóz pociągu rumuńskiego, przybywającego z Czerniowiec. Wskutek zderzenia jeden wagon został rozbity. Z polskich pasażerów odniosły rany i obrażenia 3 osoby z Kut, nadto Wanda Świdarska, żona kolejarza z Tarnowa; Bernard Sobotkiewicz, kolejarz z Kolo-my; Salomon Kruppman, farbiarz z Warszawy; Roman Zajackowski, asesor notarialny ze Lwowa; Michał Nosal, st. dozorca celný z Załużca. Dochodzenia w sprawie katastrofy prowadzi władze rumuńskie.



SMOSARSKA SZUKA POSADY

Kwalifikacje: pisze na maszynie jest sumienna odrzuca umizgi szefa nosi okulary czesze się jak czupiradło króluje urokiem budzi zachwyty tańczy, kocha... i gra jak SMOSARSKA

w jubileuszowej arcykomedji

DWIE JOASIE

JUZ POJUTRZE w sobotę w kinach **APOLLO i METROPOLIS**

Bandytyzm żydowski

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach rannych znowu dokonano bandyckiego napadu na kolportera „Orędownika”. 18-letni Filipczyński od dłuższego czasu sprzedaje „Orędownik” na ulicach miasta Łodzi, dopomagając w ten sposób swym biednym rodzicom. Wczoraj jak zwykle wyszedł na miasto, wywołując głośno tytuł pisma. Gdy znalazł się na ul. Nowomiejskiej został napadnięty przez grupę Żydów, którzy zmasakrowali go do krwi.

Nieprzytomnego Filipczyńskiego zabralo pogotowie ratunkowe. Za sprawcami bandyckiego napadu policja wszczęła dochodzenie i podobno już dwóch aresztowała.

Tydzień szkoły powszechnej

Zarząd Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych organizuje w całym okręgu szkolnym Poznańskim trzeci „Tydzień Szkoły Powszechnej” w czasie od dnia 2 do 8 października. Wystarczy stwierdzić, że Zarząd Komitetu Okręgowego wypłacił dotychczas w ciągu swojej dwuletniej działalności około 600 000 złotych w postaci pożyczek i bezwrotnych zasiłków na terenie obu województw. I miasto Poznań uzyskało konkretną pomoc, bo 75 000 zł tytułem bezprocentowej pożyczki na rozbudowę szkoły powszechnej w Górczynie.

Ktokolwiek zetknął się z zagadnieniem szkolnym, ten pewnie sam widzi i innym uzna za wskazane otworzyć oczy na to, że budownictwo szkolne jest jednym z najpilniejszych zadań doby współczesnej. A więc wstąp w szeregi Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Zapisy przyjmują wszystkie szkoły powszechne.

Lekkomyślne ujeżdżanie

W tych dniach na Wałach Zygmunta Staroego uczniowie gimnazjum im. Paderewskiego urządzili sobie popołudniu rodzaj zawodów rowerowych. Posługiwali się przytem stoperem, by mierzyć czas. Igrzyska te zakończyły się nieszczęśliwie. Jeden z uczniów najechał przechodzącą przez jezdnię w towarzystwie męża p. Hanne Łuczakową, żonę kapelmistrza z Poznania (Wierzbicie 27). Wskutek uderzenia przez jadącego w szalonym tempie cyklistę, p. Łuczakowa upadła na jezdnię i utraciła przytomność. Przewieziona do szpitala miejskiego, dopiero pod wieczór się obudziła. Lekarz stwierdził silny wstrząs mózgu i dotkliwe potłuczenia ogólne. (kl)

Po przygody

Z mieszkania rodziców w Krakowie przy ulicy Kraszewskiego 24 oddalili się 14- i 12-letni bracia Władysław i Józef Kosowsky. Chłopcy ubrani byli w mundurki szkolne. Zauważono ich na dworcu w Poznaniu. Przytrzymał ich tu, lecz zbiegli znowu, pozostawiając czapki. Widziano ich potem w Gnieźnie. Przypuszcza się, że „ciągną” do Gdyni, gdyż chłopcy planowali podróż do Afryki. (kl)

Z sali sądowej

Echa zajęć podczas procesji Bożego Ciała w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się głośny proces o zajęcia w czasie procesji Bożego Ciała na Powązkach, podczas której zabity został Haskiel Delman, właściciel domu przy ul. Powązkowskiej 15.

Na ławie oskarżonych zasiada 22 osób w wieku od 12 do 26 lat. Dziewięć z nich było członkami O. N. R., trzech „strzelcami”, a pozostali należą do „sanacyjnej” Organizacji Młodzieży Pracującej t. zw. O. M. P.

Według dochodzeń oraz z zeznań poszkodowanych i oskarżonych tych zajęć było następujące: W dniu Bożego Ciała w lokalu O. N. R. odbył się turniej ping-pongowy pomiędzy członkami O. N. R. i członkami O. M. P. W lokalu było około 100 młodych ludzi, biorących udział w turnieju lub przypatrujących się przebiegowi gier.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych ze Starego Miasta wyszła procesja, prowadzona przez ks. Krygiera na Powązki. Procesja przechodziła przez żydowskie dzielnice miasta i opuściła już Nalewki i wchodziła na ul. Powązkowską.

W pewnej chwili do lokalu O. N. R. wpadł młody chłopak, wołając, że Żydzi nie chcą przepuścić procesji na Powązki, a ktoś krzyknął, że ks. Krygier woła o pomoc. Grupa młodzieży wybiegła na ulicę. Alarm jednak był fałszywy, procesja bowiem szła spokojnie dalej ul. Powązkowską.

Grupa młodzieży biegła ul. Powązkowską, goniąc procesję. Przed domem nr. 15 na ul. Powązkowskiej wszczęto bójkę z Delmanem, która zakończyła się tragicznie.

Równocześnie meły wdarty się do mieszkań, kradnąc, co się da. Do mieszkania Zalcmanów wpadł jakiś Sobociński i zabrał stojący w pokoju budzik i ukrył go w kieszeni. Ponieważ podjęto zgłębienie, Sobociński wybiegł na podwórze i ukrył się w ubikacji, gdzie go zdradził budzik, który zaczął dzwonić. Tam znaleźli go policjanci. Większość oskarżonych przyznaje się do winy, wszyscy stwierdzają, że ekscesów dopuścili się pod wpływem pogłosek, krążących po ulicy, że procesja Bożego Ciała została sprowokowana przez Żydów. Proces potrwa 3 dni. (w)

Loty szybowców

Lwów. (PAT) Wczoraj w Ustjanowej panował silny porywisty wiatr, dochodzący do szybkości 80 km na godzinę. Zespoły zawodników były znacznie osłabione ilościowo, gdyż wiele szybowców znajdowało się jeszcze w transporcie z miejsc lądowań. Po wczorajszych przelotach, mimo bardzo trudnych warunków, pozostali zawodnicy dokonali 15 lotów w czasie ogólnym 14 godzin i 2 minut. Piloci Pleniewicz i Oleński zdołali mimo niekorzystnych warunków osiągnąć czas przelotu 3 godziny 15 min i 3 godziny 39 min.



Pińsk — Kościół i Seminarjum Duchowne od strony Piny (Do korespondencji na stronie 2.)

Żydowska afera łapownicza w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) Miejskowy sąd okręgowy przystąpił do rozpoznawania sprawy o nadużycia, jakie w ub. roku ujawniono w starostwie grodzkiem w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiadli 47-letni Artur Rajn, zamieszkały przy ul. Wólcząńskiej 62, kierownik referatu administracyjnego w starostwie, wyznania mojżeszowego, oraz 50-letni Benjamin Szklarz, również Żyd, wiceprezes żydowskiego cechu piekarzy.

Rajn oskarżony jest o pobieranie łapówek od piekarzy za otwarcie piekarni, które zostały zamknięte naskutkiem lustracji. Łapówki takie zapłaciło kilku żydowskich piekarzy. Z zeznań świadków wynika, że Rajn w najordynarniejszy sposób wymuszał łapówki. Sam Rajn tłumaczy się, że jest uczciwym urzędnikiem i że padł ofiarą prezesa żydowskiego cechu piekarzy, Moszka Poznańskiego, który mścił się na nim za to, że nie dał się wciągnąć w orbitę szantażu. Rajn nazywa Poznańskiego drugim „Ślepyim Maksem”, a dalej oświadcza, że nie ma również zaufania do zeznań starszego cechu piekarzy polskich, Gralińskiego, oraz prezesa Izby Rzemieślniczej, Kopczyńskiego, gdyż w swoim czasie ukarał ich za podbijanie cen pieczywa.

Zeznania świadków potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia co do Rajna.

W dniu procesu sąd badał dalszych świadków. Podczas zeznań świadków doszło do incydentu, w wyniku którego sąd sk-

zał adwokata-Żyda Mondlika na 100 zł grzywny.

Po zakończeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, na mocy którego 47-letni Artur Rajn skazany został na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5. Szklarz został uniewinniony.

Należy zaznaczyć, iż Rajn pełnił funkcję urzędnika państwowego w starostwie grodzkiem w Łodzi od zarania niepodległości i przez swoje karygodne postępowanie naraził wiele przedsiębiorstw chrześcijańskich na duże straty. Wiele z nich zniszczało zupełnie.

Ujęcie zbiega z Koronowa

Wilno. (PAT) Pod Lidą w Werenowie ujęty został jeden z zbiegłych w dniu 13 sierpnia rb. z więzienia w Koronowie, więzień nazwiskiem Puźdrakiewicz.

Mauzoleum Czarnieckiego

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę, 6 października, w historycznej siedzibie rodowej hetmana Czarnieckiego w Czarncu, w woj. kieleckim, odbędzie się uroczystość odsłonięcia mauzoleum hetmana. Będą przeniesione jego zwłoki do sarkofagu z czerwonego piaskowca. Sarkofag stanie przed wielką płaskorzeźbą w bronzie, przedstawiającą hetmana na koniu w naturalnej wielkości. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza - Łazarz” wyświetla film p. t. „Roześmiane oczy”. Filmy z Shirley Temple mają zawsze dużo szalenie miłego naiwnego wdzięku. Oczywiście najlepiej nadaje im tego kolorytu sama urocza osóбка Shirley Temple, bo sam scenarjusz, jak zwykle, nie obchodzi się bez sensacji. „Roześmiane oczy” jest, jak wszystkie filmy z małą Shirley, filmem zrobionym starannie. Partnerami młodej Shirley są tym razem James Dunn, Jane Darwell, Judith Allen i Louis Wilson. Reżyserował film Dawid Butler. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda” wyświetla film p. t. „Wiktor czy Wiktorja”. Wesoła operetka wiedeńska, osnuta na motywach zbliżonym do „Czy Lucy na jest dziewczyna”. Jest to naprawdę jedna z najweselszych i najlepszych operetek filmowych. Scenarjusz z sensem obfituje w kapitalne sytuacje, dowcipne powiedzonka. Całość skrojona bardzo zrzecznie. W rolach czołowych Renata Müller, Hermann Thiemig, Adolf Wohlbrück, Hilde Hildebrandt, stanowiący zgrany zespół. Reżyserował film Reinhold Schünzel — znany nam aktor z filmów niemych. Na film ten zwracamy uwagę. (Sza)

Kino „Sfink” wyświetla film francuski p. t. „Zuzu”. Józefina Baker gra w dramacie (ponoć autentycznym) z jej życia. A więc bardzo skromne początki, jakiś podrzędny cyrk, pralnia, a potem coraz wyżej, aż do szczybla największej vedetty music - hall'ów paryskich. Patrząc na grę Józefiny Baker, rozumiemy, że może ona porwać tłumy. Jej temperament ma w sobie żywioł, jej liryzm głębię i siłę, jej śpiew i taniec — wdzięk i oryginalność egzotyki. Na podkreślenie zasługuje ładna rewjia. Reżyserja i gra partnerów Józefiny Baker (Jean Galin, Ivette Lebon, Ila Meery — bez zarzutu. (Sza)

Kino „Corso” wyświetla aż dwa filmy kowbojskie: „Człowiek z doliny śmierci” i „W szponach tygrysa”. Oba w swoim rodzaju dobre. Mają wartkie tempo akcji, dynamikę, są rozpedzone i rozczławałwane. Pierwszy film jest starannie wygładzony od drugiego. W pierwszym oglądamy Toma Tylera, w drugim Bob Custer — znane gwiazdy filmów tego typu. (Sza)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Młode orły”. Treścią swoją film ten przypomina nam dotychczas jeszcze nie wystawiany w Poznaniu „Dzień wielkiej przygody”. Dwoch młodych harcerzy, Bob i Jim, postanawiają odbyć podróż aeroplanem z Los Angeles przez kontynent. Na nieszczęście aeroplan opada wśród dzikiej okolicy i nasi harcerze przeżywają niebezpieczne przygody. Specjalnie zorganizowana wyprawa ratuje ich z niewoli indyjskiej. Film barwny i interesujący, bardzo odpowiedni dla młodzieży. (Sza)

Kino „Gong” wyświetla film pod tytułem „Kuszenie szatana”. Bohaterem dramatu jest młody mnich, obdarzony pięknym nader i uwodzicielskim głosem. Był on niegdyś dzielnym cow-boyem, a pokusy dawnego życia przemawiają do niego silnie. Namietność do pięknej narzeczonej przyjaciela, łatwa możliwość zdobycia bogactwa dzięki odkryciu żyły złota stanowią trudne do przewyciężenia pokusy. Rolę mnicha gra Jose Mojica, a jest to jedną z najbardziej udanych jego ról. Pięknie tu śpiewa i dobrze gra. (ver)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2. 10. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	Kup
Belgia	89,72	89,95	89,49
Holandja	359,50	360,40	358,60
Londyn	26,04	26,17	25,91
Nowy Jork czek	5,315/8	5,345/8	5,285/8
Nowy Jork kabel	5,31%	5,34%	5,28%
Paryż	35,01	35,10	34,92
Szwajcaria	173,20	173,63	172,77
Włochy	43,38	43,50	43,26

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% pożycz. budowlana	40,75
5% pożycz. konwersa	68,00
5% pożycz. kolejowa	59,50
6% pożycz. dolarowa	80,00
4% pożycz. premj. dol.	52,00
7% pożycz. stabilizacyjna	62,00

Tendencja słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	91,75
W. T. F. Cukru	36,00
Starachowice	31,50

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.00.

7. SPRZEDAŻE

Losy I klasy

ciągnięcie 18 października. Kto zgadnie — gdzie tym razem milion padnie? Chcesz wygrać kup los w kolekturze

Zygarłowskiego

Poznań, ul. 27 Grudnia 12. nr 15 575

Na

sezon jesiennie-zimowy **Swetry, Bluski, Trykotaż, Pończochy, Rękawiczki,**

poleca **L. Szlarczyński,** Poznań, Stary Rynek 89. or 4349

Gdzie się szczęśliwie losy nabywa?

— U Centowskiego. —

Gdzie się największe kwoty wygrywa? — U Centowskiego — Gdzie się za milion pięknie dziękuje? — U Centowskiego — Stefan Centowski, Poznań, Plac Wolności 10. nr 15 606

Futra

najmniejszych fasony, ceny najniższe, reparacje, przeróbki, wykonuje pierwszorzędnie Magazyn futer

Królkievicz tylko Podgórna 6

Pg 5354-38,58

Dodatki

ubraniowe poleca najtaniej Jan Gröbelski, Poznań Wrocławska 2. dz 3978

„Bądź zdrow, muszę los kupić.” — „Gdzie?”

U Centowskiego!

Wygram milion, zobaczysz, gdy mam los od niego! „Czekaj... weź mnie do spółki; wierzę, że wygramy, jeśli od Centowskiego losy posiadamy”. Stefan Centowski, Poznań, Plac Wolności 10. dzg 15 607

12. DO WYNAJĘCIA

3 pokojowe

Sw. Marcin 65. m. 12. 1500 zł. dzg 51 239

15. POKOJE UMEBL.

Dwuosobowy

i jednoosobowy pani. Skryta 10. m. 1. dzg 51 458

Dwuosobowy

Poznańska 27, mieszkanie 6, II p. dzg 50 021

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki

dobre tanio tylko w firmie „Haftoplis”

Stary Rynek 6 (Wiankowa) Pg 5772-39,74

Jasnowidz

Handu — Mistrz Wiedzy Tajemnej — odgaduje za pomocą promieniowania fluidycznego synnego, nieomylnego Medium Lido: loterie — miłość — choroby — kradzieże. Na zasadzie klucza wiarygodnego gwarantuje wygrana. 100 000 — 20 000 wiele innych wygranych, jego dzieło. Tysiące podziękowań. Nadesłaj datę urodzenia, na koszty złoty znaczkami. Kraków, Długa 27/9. ng 15 621

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Buchalterka-bilansistka

pierwszorzędna referencje poważnych firm, znajomość różnych systemów szuka posady. Oferty dzg 4044 Kurjer Poznański. Poznań, św. Marcina 70.

Mistrz cukierniczy

rutynowany z długoletnią praktyką (ostatnio w Paryżu) z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Par” Poznań, pod 56,223. Pg 5773-56,223

Bilansista

rutynowany poszukuje pracy. — Prowadzi księgowość gacynową już za 20 zł miesięcznie. Zgłoszenia Kurjer Poznański dzg 46 160

Sekretarz

adwokacko - notarialny długoletni kierownik biur adwokacko-notarialnych posiadający chlubne świadectwa, jest natychmiast do dyspozycji. Oferty Kurjer Poznański dzg 49 631.

Ogrodnik

samodzielny, 12 lat praktyki, dobre kwalifikacje wszelkich gatunków, poszukuje posady zaraz — później. Oferty Kurjer Poznański dzg 51 432

28. ROZRYWKA

Zachwyca

wszystkich Jose Mojica w pięknym filmie „Kuszenie szatana”. Kino „Gong”. p 2511

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajkach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22, a stróża do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200 149